

# NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

**Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim**

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 30 marek.

## CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie Mk. 500.—  
Z odnośnikiem do domu 900.—  
Na prowincji 1000.—  
Zagranicą 1200.—

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Pro-  
wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji  
prywatnych i społecznych, w kronice podlegają  
opłacie.

## REDAKCJA I ADMINISTRACJA

### W Grodnie

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel. 226

Centra czeskie 8000.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

### W Białymstoku

„N. Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki Nr 1, tel. 63.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

## CENA OGŁOSZEŃ:

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście  
250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne  
po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. U-  
kład reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal-  
towy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia za-  
graniczne i linij okrągłymi o 100 proc. drożej.

Centra P. K. O. Nr 81871.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium  
uwatane są za bezpłatne. Rękopisów  
nie zwraca się.

## Reklama świetlna

Codziennie w ogrodzie miejskim ks. Józefa  
Poniatowskiego wyświetlane będą ogłoszenia  
firm miejscowych i zamiejscowych.

Abonamenty miesięczne i na cały sezon.

Zamawiać ogłoszenia w redakcji „Dzien. Biał.”  
Rynek Kościuszki nr. 1 codziennie od g.  
10 do 2 po poł.

## Skład materiałów aptecznych D. GURWICZA w GRODNIU.

Ul. Dominikańska 31, róg Hoovera.

Stale zaopatrzony jest w wielki wybór artykułów kosmetycz-  
nych: mydła toaletowe, galanterię krajowych i zagranicznych  
fabryk. Wody mineralne naturalne najświeższego czerpania,  
sól Ciechocińska i wiele innych środków patentowanych po  
cenach najniższych. 66

## Księgarnia Iberskiego

Grodno, ul. Dominikańska 31.

Nadeszła najnowsza polska beletrystyka. Dla bibliotek i kupujących  
25—2 w większej ilości 10% rabatu. 30

## GOSPODARZ

Niezależny ludowy tygodnik spo-  
łeczno-polityczny i gospodarczy.

Chwilowo zawieszony, wznowiony zostaje w pierw-  
szych dniach czerwca r.b.

Największe ilustrowane pismo na Kresach  
Rzeczypospolitej Polskiej.

Adres Redakcji i Adm.: Białystok, Rynek Kościuszki 1.  
Telef. Nr 63.

Filja w Grodnie: zauł. Aleksandrowski 8, tel. 226.

## Krwawy terror Orga- schowców.

Katowice 18.5 (Aj. Wsch.).  
Dzisiaj rano komisja morder-  
cza Orgeschu urządziła napad na  
majora Bancyzka, pierwszego od-  
działu politycznego Naczelnej Ra-  
dy Ludowej. Major Bancyzka zo-  
stał napadnięty przez bandytów,  
przejeżdżających samochodem.  
Dali oni do Bancyzki kilka strza-  
łów, z których jeden trafił w niego

nie ugodził. Samochód mimo we-  
zwania straży gminnej popędził  
dalej, wobec czego dano do niego  
szereg strzałów, które uszkodzi-  
ły motor i w ten sposób za-  
trzymano samochód. 4 ch bandy-  
tów uciekło, jeden ranny w nogę  
został zatrzymany, nazwiskiem  
Gralko, najmłodszy z bandytów or-  
ganizacji Orgeschu. Wśród lud-  
ności Szopienic, gdzie miał miej-  
sce napad, wywołane zostało wiel-  
kie wzburzenie.

## Konferencja genueńska.

Przyjęcie memorjału przez delegację sowiecką.

Warszawa, 18.5 (tel. wł.).

Posiedzenie podkomisji politycznej, odbyte we środę 17 b.m., za-  
kończyło się dopiero o g. 8 wiecz. Delegaci sowieccy, po silnym o-  
porze, w końcu ustąpili i przyjęli memorjał państw sprzymierzonych z  
miewielkimi zmianami. Zgodzono się, iż Rosja sowiecka będzie re-  
prezentowała wszystkie inne republiki sowieckie. Pakt o nieatakowa-  
niu przez Rosję państw innych przedłużono na okres 4 lata miesięczny  
po zakończeniu obrad komisji w Hadze.

### Odmowa Ameryki.

Warszawa, 18.5 (tel. wł.).

Wobec odmownego stanowiska Ameryki co do udziału w konfe-  
rencji Haskiej, staje się wątpliwym, czy Francja weźmie w niej  
udział.

## Z Sejmu.

Burzliwa dyskusja nad  
projektem monopolu  
tytoniowego.

Warszawa, 18.5 (tel. wł.).

Na dzisiejszym posiedzeniu  
Sejmu rozpoczęła się dyskusja  
nad projektem monopolu tytonio-  
wego. Pierwszy zabrał głos refe-  
rent pos. Kędziór. Wywodził je-  
go wysłuchania Izba w skupieniu.  
Minister Skarbu Michalski, który  
następnie zabrał głos, wykazał  
chaotyczność obecnych stosun-  
ków, które dopuszczają, że na  
obszarze Rzplitej Polskiej istnieje  
7 rozmaitych systemów pro-  
dukcji i sprzedaży tytoniu. Na-  
stępnie zabrał głos pos. ks. Adam-  
ski, znany przeciwnik monopolu  
tytoniowego. Pojawienie się jego  
na trybunie centrum i lewica po-  
witały hałasem i wrogimi okrzy-  
kami: patron Szereszewskich, o-  
bronca żydowskich fabrykantów,  
obronca własnej kieszeni i t. p.  
Przewodniczący wicemarszałek  
Moraczewski, z powodu panują-  
cego hałasu, zarządził przerwę w  
obradach, po której nastąpiło  
względnie uspokojenie. Ks. Adam-  
ski kontynuował dalej swoje wy-  
wody wśród niestającego akom-  
panjamentu okrzyków krytycznych.

Unormowanie stosun-  
ku prawnego woln. m.  
Gdańska do Polski  
i Niemiec.

Berlin 18.5 (Aj. Wsch.).

Według informacji „Berliner  
Zeitung” komisja wojskowa Ligi  
Narodów na sesji w dn. 17 b. m.  
odrzucała żądania Senatu gdań-  
skiego w sprawie budowy włas-  
nych samolotów. Stosunkiem pra-  
wnym wolnego m. Gdańska do  
Niemiec zajmowała się specjalna  
mała komisja Ligi Narodów, która  
postanowiła zobowiązać Rząd pol-  
ski do zawarcia umowy prawnej  
z jedną z stron między Polką  
a Niemcami, a następnie z dru-  
giej strony umowy między woln.  
m. Gdańskiem a Niemcami. Odrzu-  
cono odwołanie się wolnego m.  
Gdańska do Ligi Narodów  
przeciwko orzeczeniom Wysokiego  
Komisarza. Również mała komi-  
sja uznała za nieulegający zmia-

nie tryb w prowadzeniu spraw  
zagranicznych woln. miasta przez  
Polskę, ustalony przez Traktat  
Wersalski.

Organizacja wileńskie-  
go urzędu wojewódz-  
kiego.

Wilno, 18.5 (Aj. Wsch.).

Organizacja urzędu delegata  
Ziemi Wileńskiej dobiega ku koń-  
cowi. Trzy podstawowe działy w  
zakresie administracji politycznej  
są już zupełnie zorganizowane, a  
a mianowicie świeżo utworzony  
wydział prezydalny: administra-  
cyjny i samorządowy. Poza-  
tem zorganizowany jest również wy-  
dział zdrowia publicznego. Nieba-  
wem zostanie ukończona organi-  
zacja reszty wydziałów.

Przyjazd delegata Ziemi  
Wileńskiej.

Wilno, 18.5 (Aj. Wsch.).

Dn. 19 b. m. rano przybywa  
do Warszawy delegat Ziemi Wi-  
leńskiej, p. Roman, w celu odby-  
cia szeregu konferencji w spra-  
wie organizacji swego urzędu,  
a przede wszystkim w celu usta-  
lenia jego etatu.

Konsulat polski w By-  
tomiu.

Warszawa, 18.5 (tel. wł.).

Do Warszawy przybył radca  
poselstwa berlińskiego p. dr. A-  
dolf Wysocki w sprawie utworze-  
nia generalnego konsulatu Rzplitej  
Polskiej w Bytomiu.

Opieka z własnej ini-  
cjatywy.

Berlin, 18.5 (Aj. Wsch.).

Biuro prasowe przedstawiciel-  
stwa sowieckiego w Berlinie zaprze-  
cza stanowczo oświadczeniom  
pruskiego ministra spraw wewn.  
Sewerynga, jakoby opieka, którą  
rząd niemiecki otoczył delegacją  
sowiecką w Berlinie w przejeździe  
do Genui była udzielona na spec-  
jalne życzenie jednego z delega-  
tów rosyjskich. Wszystkie powyż-  
sze zarządzenia poczynione były,  
jak stwierdza przedstawiciel so-  
wiecki, z własnej inicjatywy rzą-  
du niemieckiego.

## Złot Sokołów.

Lwów, 18.5 (Aj. Wsch.).

Odbył się tutaj zjazd kierow-  
ników 72 gniazd sokolich młot  
polskich.

## Restauracja Wawelska.

Kraków, 18.5 (Aj. Wsch.).

W ostatnich czasach daje się  
zauważyć duży postęp prac około  
odnawiania Wawelskiej Restauracji.  
Całego Wawelu zostanie skoń-  
czona w początkach jesieni, dzie-  
ki hojnej ofiarności społeczeństwa.  
Dotychczasowe wydatki na cegły  
i dochodzą do 76 milionów mk.

Zwyżka cen wydaw-  
nictw krakowskich.

Kraków, 18.5 (Aj. Wsch.).

Wszystkie wydawnictwa w  
Krakowie w dniu 20 b.m. uchwa-  
liły podnieść cenę pojedynczego  
egzemplarza na 30 mk. Podwyż-  
kę cen pisma uzasadniają zwyż-  
ką cen papieru oraz zwiększe-  
niem się płacy personelu drukar-  
skiego.

## Powódź.

Lwów, 18.5 (Aj. Wsch.).

Dzienniki donoszą o wielkim  
wylewie rzeki Prutu z powodu  
ostatnich deszczów. Wylewy wy-  
rządziły znaczne szkody gospo-  
darstwu rolnym. Akcja ratunko-  
wa będzie wszczęta w najbliższym  
czasie.

## Giełda Warszawska.

Warszawa 18.5 (tel. wł.).

Nowy Jork 4010—3990  
Paryż 368,—  
Berlin 14,05  
Londyn 17,850—  
Praga —  
Wiedeń —  
Rzym —

Notowania nieoficjalnej giełdy  
białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Rodzi-  
skiego)  
z dnia wczorajszego

Dolary 2900—  
Marki niem. 1420  
Franki 360  
Pony 17,200  
100 rb. car. 225  
500 „ 1000  
10 rb. złote 19,300

Nadzwyczajne Komitet w Białymstoku  
ogłasza

Przetarg na dzierżawę jeziora

który odbędzie się dnia 1 go  
czerwca b. r. o godzinie 12-tej  
w Oranach.

Warunki licytacji do prze-  
trzenia w kancelarii nadleśnic-  
twa w Białopiotrach ad. Koles-  
niki pow. Lida.

1—1

Nadleszczycy.

Składajcie daninę  
bez przymusu.

# Spółeczeństwo a prasa.

Los prasy polskiej jest nie do przecenienia. Pracuje ona w warunkach, na któreby się żaden autor pism zagranicznych nie zgodził. Dziś w kraju, gdzie wydrukowanie książki bywa oceniane jako wyzwanie groźne za okno, a drukowanie, a czytanie gazet opiera się za marnowanie drogiego czasu — za przysięgę proklamowaną i głupców. Zagranicą nadają pisma dochodzą nierzadko miliona. I na wszystkie dzienniki, które wzięte, nie posiadają zapewne tytułu czytelników, co jeden z nich musi przysięgać.

Ład jest niewesoła jest dola prasy polskiej w ogólności, to już sprawa smutna jest dola prasy w polskich dziennikach w Polsce. Nie wspominając o technicznych trudnościach wydawcy, który nie mówiąc o tym, że nigdy niewiadomo gazecie przewidywać, kiedy ona kogo i czym będzie, a przede wszystkim licząc na jej sukces, trzeba stwierdzić, że...

## Wzajemność społeczeństwa wobec swego dziennika

Antycypujemy się każdą instytucją, każdemu większemu przedsięwzięciu w mieście, ale gazeta nas nie obchodzi. (Znaczenie większe ci, którzy w niej pracują...). Gdyby tak jakaś fabryczka białostocka grała zamknięciem swych czynności, pospieszono by jej z pomocą. Ale gdyby chodziło o nią dla miejscowej gazety, niktby się nie przejął. Chyba jacyś partyjniacy wyścignęliby pomocną rękę, aby zdobyć organ partyjny.

Wiemy, że trzeba opłacić punktualnie komorne, trzeba zaraz opłacić rzeźnika czy piekarza, a tylko z uszczerbkiem należytości za abonament pisma się nie spieszy, oczekując apelu: „Czas odnowić prenumeratę”.

Więcej jeszcze. Mam tyle do powiedzenia o prasie, że...

## dziennikowi przypisujemy jakiś cudowny sposób życia.

Istnieje on, jako filiz polne, które Pan przydziewa, i podobny makop, co nie sieją ani orzą... Gazeta sama się robi. Papier właśnie oknem, zecerzy i współpracownicy pełnią swe czynności bezpłatnie, ze sportu i dla sportu, a drukarnia ma jedyną przyjemność w tłoczeniu gratulacji dziennika. I lokal on otrzymuje darmo i telefon go nie kosztuje. Administracja nie pozera nawet jednej wycofanej „rzeszki”.

A skoro tak jest, dlaczegożby rozmaite dobroczynne komitety i instytucje humanitarne nie skorzystały z dziennika?

Cóż w tem złego? To takie przecie proste i naturalne.

Włóczy się ogłoszenia i wzmianki przeróżnych furji do broczyńności do gazety „z prośbą o łaskawe zamieszczenie”. Nie umieścić? Trudno. Sprawa wymaga poparcia. Odmówić go nie można. Odmowa bowiem byłaby najfatalniej komentowana. Umieścić i posłać rachunek za te wzmianki, wzmianeczki czy ogłoszenia? Wtedy się słyszy zdumiony głos:

— Jakto? Panowie liczą nam jak innej firmie? Tak szlachetny, wzmógł się! Sądzą, że dziennik zdając sobie sprawę z piękności naszych poczyni, komunikaty owe zamieści bezpłatnie. Bo — czyż wydawanie dziennika coś kosztuje? „Sam się robi”. A zyski ciągnie kolosalne!

## Dziennik — to miljarder!

Zarabia na lewo i prawo. Jeden jego egzemplarz kosztuje aż 30 marek, czyli tyle prawie, co pudełko zapalek! A ogłoszenia?

Chciwem będąc, żąda zapłaty od kogo? Od dobroczyńnych towarzyszów, od komitetów, urządzających najrozróżnniejsze kwesty zbiórek, „kwiatki”, herbatki i zabawy taneczne. Magistrat, który ogłosił, że za oddanie ogrodu miejskiego na jakieś przedsięwzięcie niedzielne pobiera 75.000 mk., to co innego. Lecz — gazeta?

## W ustępstwach idziemy daleko

Dalej niż możemy i powinniśmy. W jednym tylko roku oddaliśmy bezpłatnie szpitalom wojсковym podczas wojny 120.000 egzemplarzy naszego dziennika. Co dnia dla chorych dajemy, bez pobierania opłaty, kilkadziesiąt numerów pisma. Skrupulatnie obliczamy cenę własnych kosztów druku i papieru przed wygotowaniem rachunku dla kierowników jakiejś imprezy dobroczynnej.

Lecz tak zupełnie bezpłatnie umieszczając ich ogłoszenia — nie możemy.

Te instytucje dobroczynne wydają nierzadko setki tysięcy marek na drukowanie afiszów, ulotek, na rozklejanie ich po parkanach i murach, a tylko do dziennika zwracają się „z prośbą o bezpłatne, łaskawe zamieszczenie niniejszego przesłanego ogłoszenia”.

Skąd te pretensje? Ta odwaga i zamiar wykorzystywania pisma polskiego?

Inne narodowości otoczyły prasę, rozumiejąc jej znaczenie, jaknajbardziej opieką.

(i nas inaczej, inaczej, inaczej.)

# Ulegalizowany rabunek.

(Dokończenie.)

W myśl wskazówek delegata Najwyższej Izby Kontroli Państwa, kierownik odbudowy mostu na Niemnie w mieście Grodnie, p. Inż. Bonde

obostrzył nadzór nad wykonywaniem robót i zestawieniem list wydatków.

połączając mnie, niżej podpisanemu, jako pełniącemu obowiązki starszego nadzorca robót, sprawozdanie raportów dziennych i ewidencji dniówek, prowadzonej przez tabelowego. Była to funkcja nadmiernie trudna i wprost niewykonalna, a miała skutek ten jedynie, że nienawistę całej kliki zwróciła się przeciwko mnie. Na każdym kroku dawano mi odczuć moją „niepopularność” wśród dobranego grona, zaczęłam posyłać

szykany i prowokacje.

Od tysiąca „drobnych szpilek”, przytyków i przebiegłych dwuznaczników, wygłaszanych pod moim adresem, doszło wreszcie do bardzo obcesowej i niewybrednej wymiany słów. P. Inż. Nowikow w odpowiedzi na moje zażalenie z powodu nietaktów jego podwładnych, wpadł w istną furję gniewu i z pianą wściekłości na ustach obrzucił mnie stekiem ryzykownych obelg. Ktoś inny, bar dziej krewi, byłby może na ten wylew śliny i złości odpowiedział spokojnym — ja, jednakże, znając notoryczną gruboskońność p. Nowikowa, wytrzymałam mu tylko brak przyzwoitego wychowania.

Na to widocznie czekał p. Nowikow, bo natychmiast spisał o całym zajściu jednostronny i tendencyjny protokół, który kazał podpisać całemu personelowi. Powiedzieli tam, że jestem niebezpiecznym awanturnikiem, że wnoszę ustawiczny ferment w stosunki koleżeńskie i służbowe, że wobec swego zwierzchnika zachowuję się wyzywająco, zachwale i t. p. w nieskończoność. Wobec powyższego domaga się p. Inż. Nowikow wydalenia mnie ze służby, stawiając do wyboru: „albo ja — albo on”.

Nie wiedząc o tem wszystkim, poprosiłam p. Inż. Bondę o 4-dniowy urlop na wyjazd do Wilna, by tam wyjednać dla siebie przeniesienie na inną posadę. Urlop został mi udzielony, ale zanim oświadczyłam się do Dyrektora, zapalała się tam już relacja Inż. Nowikowa, złośliwie zmyślona.

Na moje nieszczęście nie zastałam w Wilnie p. Dyrektora i mogłam tylko korzystać z audjencji u jego sekretarza, któremu wycedując przedstawiłam gospodarkę na odbudowie w Grod-

nie, dokąd powróciłam bezzwłocznie, aby na miejscu wyczekiwać załatwienia mojej sprawy.

Mijały jednak dni i tygodnie bezskutecznie, wtedy (a było to w dniu 23 lutego b. r.) wniosłam podanie o

wydelegowanie komisji dyscyplinarnej dla zbadania sprawy na miejscu.

Gdy i ta prośba przebrzmiała bez echa, wysłałam w poczekalni marce depeszę do Dyrektora w Wilnie z żądaniem, by wezwano mnie tam do przesłuchania. Wnosząc z poprzednich doświadczeń, byłem pewny, że — o ile w ogóle alarmy moje zostaną nareszcie wysłuchane, — interwencja napewno nierzadko nastąpi. Oczywiście, ani przypuszczać mogłem, aby właśnie lakoniczny mój telegram mógł osiągnąć dorozny i natychmiastowy skutek. W najlepszej myśli wybrałam się więc nazajutrz po wysłaniu depeszy do Białegostoku po odbiór zaległej należności. I gdy wypadło mi zatrzymać się tam i przez dzień następny, w tym samym właśnie czasie, tj. w dniu 14 marca 1922 r. zjechała do Grodna

piąta z rzędu komisja rewizyjno-sledcza.

Było to dla mnie i dla samej sprawy prawdziwie nieszczęściem, bo p. Nowikow et comp., nie krepowani moją obecnością, zdążyli zniszczyć i usunąć całą część kompromitujących ich dokumentów kasowych, jako to: raporty dzienne, przewodników, dozorców, st. cieśli i st. monterów, zaświadczenia lekarskie (o chorobie niejawiających się osobliście do wypłaty robotników) i karty ewidencyjne dla kontroli dniówek. Słowem: obszerny materiał, na którym opierałam moje oskarżenie, znikł z widowni, a w braku tych źródełowych i niezaprzeczalnych dowodów fałszerstw, zaliczeń i kradzieży, komisja rewizyjna ustalić mogła istnienie nadużyć w rozmiarach stokrotnie mniejszych.

Również nieobecność moja została komisji odpowiednio przedstawiona. Nagła... a gdy przyszło co do czego, stchórzyłam.

Żal mój i rozgoryczenie nie miały granic, kiedy — wróciwszy do Grodna — dowiedziałem się o tem, co zaszło.

Natychmiast wysłałam znowu obszerną depeszę z wyjaśnieniem przyczyn mojej fatalnej dla mnie przedewszystkiem nieobecności i prosiłam o pozwolenie przybycia dla złożenia dodatkowych zeznań. Zbyt mnie milczyli. Po pewnym czasie pobyłam do Wilna i dotarłam przed oblicze p. Dyrektora Bystrzanowskiego, jałemu mu przedkładać sprawę. Wtedy obezwalał mnie krótko:

— „Na panu ciąży najpoważniejsze zarzuty, ustalone przez komisję — na wszelkie zaś zeznania ze strony pańskiej jest już za późno”.

W dalszym ciągu wyjaśniło się, że banda

obróciła kota ogonem

i wszelkie własne przewiny zwała na moje barki.

Broniłem się z łatwością, bo słuszność była po mojej stronie, ale p. Bystrzanowski oświadczył mi łodowato:

— „Choć się pan z tego wytumaczy, to pracować już u nas nie będzie”.

Ponieważ w pierwszym rzędzie chodziło mi o słuszność, (nie dałem za wygraną. Domagałem się szczegółowego zbadania moich ksiąg i zapisów. Ale w odpowiedzi na dotyczące podanie zostałem w dniu 16 marca br. zawieszony w czynnościach.

Natomiast właściwi sprawcy nadużyć, rachmistrz Kierdejko, starszy monter Giermasiński i kierownik pogotowia inż. Nowikow — jakby właśnie chodziło o ułatwienie zacierania śladów — pozostali nadal na stanowiskach aż do likwidacji pogotowia.

Tak w świetle prawdy przedstawia się ten ulegalizowany rabunek, dokonany na szkodę skarbu Państwa z całą wyrafinowaną premedytacją.

Wszystko, co powiedziałem, stwierdzić przysięga dowodami rzeczowymi i przez zeznania świadków. Tą drogą, publicznie odwołuję się do czynników, stojących na straży prawa, o ponowne zbadanie sprawy i pociągnięcie winnych do odpowiedzialności. Samolent społeczne, poczucie sprawiedliwości w praworządnie państwie, niech będzie moim rzeczoznakiem.

B. p. o. st. Nadzorca robót przy odbudowie mostu w Grodnie

Józef Kluk.

## Sporestrzeżenia meteorologiczne.

Stacja przy P. S. N. w Biał.

Maj 18.

|                       |       |           |
|-----------------------|-------|-----------|
|                       | 7h27' | 13h27'    |
| Temper. powietrza     | 14.2  | 15.5      |
| Ciepłota              | 7.4   | 7.7       |
| Wilgotność            | 99.0  | 37.0      |
| Kier. i prędk. wiatru | Cisza | S i m. s. |

## Pamiętajcie

o niedoli

repatryantów.

## Prowincjonalne spostrzeżenia „prof. Cyriaka”.

Rzecz, o której pisze, dzieje się w mieście powiatowym. Jest to pojęta nazwa tego miasta. Może dotyczyć to również dobrze Sokółki czy innego Wolkowskiego. Być jednak choć w pewnym stopniu zaspokoic ciekawość czytelników, nadmienię, że interesujące to miasto leży w pobliżu naszego drugiego Manchesteru, nad rzeczką nie tyle białą, co czarną. Jeżeli zaś mam być niedyskretny więcej, niż jestem, dodam, że nazywałem je „przedpokojem Puławy Białowieskiej”.

Miasto, które umieszczam reklamę, cierpi przedewszystkiem na brak elektrowni, nie dlatego, żeby jej nie było, ale tylko z powodu niezadecydowania miejscowych ojców, czy też głów miejskich, nie umiejscowiając ją administracyjnie.

Przysłowiową publiczną stała się tajemnica, że szanowny prezydent tego grodu na wszelkie zabiegane starania jednostek o poprawę nieznośnych stosunków odpowiada: „Nie mogę”.

Ślad też nadano mu przydomkiem „Pan Burmistrz Niemogę”.

Ciekawe są dzieje tej elektrowni, założonej przez Niemców, którzy, uciekając w popłochu, pozostawili ją miastu, a które od siebie oddało ją w dzierżawę doktorowi... medycyny. Ten prowadził dopoty, dopóki się opłacało...

„Calkim słusznie”, powiedziała jedna „Spekulantka” — rzekną drugi. Mniejsza zresztą o to, kto co będzie mówił, ale faktem jest, że mieszkańcy pokutują, a niejedynemu połamał się nogi w egiptkich ciemnościach, jakie, nawet wbrew kilku lampom naftowym, panują w mieście.

Obecnie pewien obywatel, ziemianin i miejscowy przemysłowiec, zdradza chęć uruchomienia elektrowni, ale na postawione przezeń warunki, pan burmistrz Niemogę odpowiada: „nie mogę”.

Jeżeli dodamy, że pan burmistrz jest z zawodu inżynierem, że przewodzi Radzie Miejskiej, reprezentującej do żywa zainteresowaną w sprawie elektrowni — ludność, a będziemy mieli pojęcie, jaki to dar organizacyjny i wielką inicjatywę społeczną posiadają ojcowie tego miasta z elektrownią bez elektryczności...

Na utraconie pana burmistrza jest w mieście pan inspektor

szkolny, ba, jeszcze jakiś Jest nim człowiek, który zwiedził drugą półkulę świata, krajnie niebezpiecznych (w Polsce) dolarów. Aczkolwiek nie był w Stanach Zjednoczonych kongresmanem (posłem), posiada jednakże — w przeciwnieństwie do burmistrza — dar krasomówstwa.

Wspaniała erudycja naszego inspektora jest niebezpieczną dla wielu obywateli miasta i okolicy, nadto stała się solą w oku miejscowym suwerenom. Choć ostatni nie dorównują w retoryce inspektorowi, jednakże pod względem parlamentarnym inspektor im musi ustąpić pierwszeństwa. Nie można nie zaznaczyć, że pan inspektor jest zjadliwie dowcipnym, że lubi obchody, wiecie, ale lubi i witz'e...

Nie będąc przeto — ku uciesze Magistratu — radnym miasto, pan inspektor szuka okazji do ataków w przygodnych audytorych, znajdując je przeważnie na okolicznościowych obchodach lub uroczystościach. Oburzony miejską gospodarką, nie wytrzymał już dłużej w milczeniu i na obchodzie imienia Naczelnika Państwa, przemawiając do tłumów początkowo nastrojowo i do rzeczy... o obchodzie, poruszył wreszcie spr-

wy gospodarki miejskiej... i Panu Bogu świeczka i diabłu ogarek.

Tłumy, lubiące słuchać inspektora, nie miały mu tego za złe, zwłaszcza, że mówił o sprawach nieaktualnych... aktualnych.

A że marszałka żadnego nie było... więc „kawał” się udał. Czego się bowiem nie robi pro publico bono. Nieprawdaż?

Oprócz elektrowni, ma miasto innego jeszcze mola, co je gryzie — teatr, teatr!

Skapany w blaskach słonecznych powodzeń zeszłorocznej wiosny teatralnej, przemili mon cher majcherski, ojciec miejscowej Melpomeny zachorował na epidemiczną śpiączkę, a jeśli się czasem budzi, to tylko, gdy mu inspektor (nie od teatru) krzyknie do ucha „siedm kaaaarr”...

...O — żeby tak jeszcze kałan z ambony wyśpiewał Mu „siedm grzechów głównych”, możeby się przez inspektora teatralny rozruszał diametralnie...

Znając go dobrze, postanowiłem zapytać córy Muz, jakoby to mus zmusił ich ojca do czulszej nad nimi opieki...

Ankieta wypadła tajemniczo. Muzy orzekły.

— Dramatyczna: Ojciec chory?

— Liryczna: Tęsknota, melancholia...

— Charakterystyczna: Tęskni za budynkiem teatralnym, odebrany przez właściciela — repatrjanta.

— Jakto? — spytałem. — Czyż nie chciał wynająć? Cóż na to magistrat?

— Owszem, chciał... za 200—300 tysięcy...

Biedny dyrektor. Nieszczęśliwy Muz! Nie może nie wyrazić żalu Szanownemu Burmistrzowi Niemogę, nie mogącemu nic zrobić w tej, tak ważnej dla społeczeństwa, sprawie.

Tylko miasto — o którym mowa — nie znalazło tak skromnej kwoty na roczną tenutę dzierżawną...

Obawiając się jednak, żeby nasz dyrektor teatralny nie wpadł z melancholią w nostalgję, poradziliśmy mu, żeby z objęciem Morfeusza oddał się w objęcia „Ślubów Panieńskich” lub „Para Geldhaba”, z których napewno geldhapię (pieniądze) na tę tenutę dzierżawną dla dawnego budynku teatralnego. Zapewnił mnie, że to uczyni.

Oby.

Oczko.

# Zjazd Delegatów Kolek Rolniczych Województwa Białostockiego

(Dokończenie.)

IX. Zjazd Delegatów Kolek Rolniczych Województwa Białostockiego poleca Zarządom Okręgowym Związków Kolek Rolniczych nawiązanie ściślejszej współpracy z Sejmikami Powiatowymi.

X. Zjazd Delegatów Kolek Rolniczych Województwa Białostockiego wzywa Sejmiki Powiatowe do subsydowania po za Okręgowymi Związkami Kolek Rolniczych również i Wojewódzkiego Związku Kolek Rolniczych oraz Centralnego Związku Kolek Rolniczych, ponieważ Związki te mają za zadanie podniesienie poziomu życia wśród drobnej własności.

XI. Zjazd Delegatów Kolek Rolniczych Województwa Białostockiego wyraża Sejmikowi Powiatowemu w Sokółce swoje uznanie, że Sejmik jako najbardziej obywatelsko usposobiony na terenie Województwa Białostockiego w zrozumieniu ważności pracy społeczno-rolniczej potrafił w sposób wydajny pozyskać materialnie wysiłki Okręgowego Związku Kolek Rolniczych w Sokółce, Wojewódzkiego Związku Kolek Rolniczych w Białymstoku i Centralnego Związku Kolek Rolniczych, asygnując na podniesienie rolnictwa do dyspozycji tych organizacji ogółem 6.700.000 marek.

XII. Dwunasty Zjazd Związku Wojewódzkiego Kolek Rolniczych w Białymstoku przyszedł do wniosku, że współpraca inteligencji jest niezbędna w organizacji drobnej własności, która może i powinna znaleźć przed siebie stanowisko w tym kierunku. Zjazd wzywa całą inteligencję wiejską do szczerzej współpracy w Kolech Rolniczych (jednogłosnie).

XIII. Zjazd Okr. Związku Kolek Rolniczych pow. Grodzieńskiego w wykonaniu uchwały Zarządu delegatów Kolek Rolniczych z dn. 22.1.1922 r. zwraca się do Wojew. i Centr. Związków Kolek Rolniczych o poparcie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i do Prezydium Ministra o zorganizowanie Samorządu Powiatowego na terenie pow. Grodzieńskiego. Do tego wniosku przylgnęła się też delegacja pow. Wolskiego i proszą o to samo dla pow. Włodkowickiego.

Zjazd udzielił swego poparcia powyższemu wnioskowi rozumując, że pozbawienie samorządu powiatowego tych powiatów nie ma żadnego uzasadnienia (jednogłosnie).

XIV. Zjazd wzywa Zarząd Wojewódzkiego Związku Kolek Rolniczych oraz Zarządy Okręgowych Związków Kolek Rolniczych do współdziałania ze Stowarzyszeniami Rolniczo-Handlowymi, a jednocześnie wyraża przekonanie, że Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe winny we własnym interesie nieść wydatną pomoc materialną organizacjom Kolek Rolniczych (jednogłosnie).

XV. Zjazd uważa, że komasacja na terenie Województwa Białostockiego jest sprawą pierwszorzędnej wagi, zwraca się przeto do Głównego Urzędu Ziemińskiego o przyspieszenie rozważania tej kwestii na terenie Województwa—prosi jednocześnie Rząd i Sejm o przyspieszenie ustawy o przymusowej komasacji. (jednogłosnie).

XVI. Zjazd zwraca się do Głównego Urzędu Ziemińskiego i Urzędów mu podległych o udzielenie przy parcelacji odpowiednich ośrodków w celu organizowania kolek ogrodniczych, stacji reprodukcyjnych nasion warzywnych i stacji reprodukcyjnych (jednogłosnie).

XVII. Widząc w oświatowo-wychowawczych zadaniach Związku Młodzieży Wiejskiej ważny środek prowadzący do budowy Państwa i podniesienia wsi polskiej a w szczególności konieczność warunków trwałości i wydajności pracy Kolek Rolniczych—Zjazd Wojew. Związku Kolek Rolniczych w Białymstoku.

1) wzywa Zarządy Kolek Rolniczych do tworzenia wśród Kolek Młodzieży jako samorządnych Sekcji, a kółkowiczów do okazywania życzliwej pomocy i ojcowskiej opieki poczynaniem młodzieży oraz aranżowaniem „Sleau”, organu Związku.

2) poleca Zarządowi Wojewódzkiego Związku utworzyć specjalną sekcję młodzieży i posłać się o specjalnego instruktora kulturalno-oświatowego, któryby tę pracę zorganizował i pokierował.

3) Uchwala nawiązać w jesiennym b. r. zwołać Zjazd Młodzieży Wiejskiej z całego Województwa (przeważnie jednogłosnie).

XVIII. Zjazd Delegatów Kolek Rolniczych Województwa Białostockiego wzywa poszczególnych Kolek Rolniczych, żeby zapamiętali sobie pismo „Poradnik” przynajmniej w ilości jednego egzemplarza na każdych 10 kółkowiczów. Ponieważ „Poradnik” stał na straży interesów drobnej własności, daje wskazówki i rady gospodarcze z każdej dziedzin i jest absolutnie konieczny w ręku każdego drobnej rolnika (jednogłosnie).

XIX. Zjazd Delegatów Kolek Rolniczych Województwa Białostockiego uważa za niezbędne dla należytego postępu pracy kulturalno-rolniczej czytanie „Poradnika” i przeto wyraża gorący apel do Kolek Rolniczych, żeby składkę członkowską podnieśli do takiej wysokości, żeby każdy kółkowicz mógł otrzymać „Poradnika” bezpłatnie, w składce członkowskiej (jednogłosnie).

XIV. Zjazd wzywa kółkowiczów do realnej pomocy przy organizacji muzeum rolniczo-hodowlanego przy W.Z.K.R. przez udzielenie niewielkich wzorów produktów rolnych i zwierzęcych, oraz wyrobów wiejskich daniej miejscowości (jednogłosnie).

XV. Zjazd Delegatów Kolek Rolniczych Województwa Białostockiego uważając, że praktyczne przekonywanie się o postępie rolniczym wpływa dodatnio, wzywa Zarządy O.Z.K.R. do urzędowania wywiezienia kółkowiczów do tych miejscowości kraju, gdzie kultura rolna stała na wysokim poziomie. (jednogłosnie).

XVI. Zjazd wzywa Zarząd W.Z.K.R. o zabezpieczenie się na terenie Województwa poza bytami czerwonymi polskimi, również i białogrubkami, których znajduje się tutaj znaczna ilość (jednogłosnie).

XVII. Zjazd uznając całą wagę pokazów inwentarza żywego dla rozwoju niołowi, a pośrednio i rolnictwa wśród drobnej własności, zwraca się do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, oraz Zarządu Stajni Państwowych, do samorządów powiatowych i gminnych i instytucji społecznych fachowych oraz współdzielczych o wybitne poparcie w tym kierunku wysiłków W.Z.K.R. przez udzielenie odpowiednich środków materialnych na organizację pokazów i premowanie (jednogłosnie).

XVIII. Zjazd podkreśla konieczność przeprowadzenia przez W.Z.K.R. rejestracji bydła i owiec.

Szerog wniosków, między innymi i o przymusowej asekuracji koni, bydła i trzody—chlewniej upadł.

P. Wilkoński w przemówieniu na zakończenie Zjazdu zaznacza, że Zjazd nosi charakter poważny i czyni nadzieję, że praca posunie się naprzód przy respektowaniu wszystkich naszych sił. Zycząc powodzenia w pracy na wsi wyraża nadzieję, że za rok będziemy mogli zdać sprawozdanie z prac dokonanych w roku bieżącym.

P. Morawski zamykając Zjazd dziękując obecności za wzięcie w nim udziału.

Ogólne Zjazd wywarł jaknajlepsze wrażenie. Widac było w delegacji nie dać czuć słów oderwania się i zapamiętanie robot w pow. To i z debaty Zjazdu cechowała niezwykła na tego rodzaju zebraniach powaga. Zwracać uwagę, że drobni rolnicy ma-

ją już całkowite zaufanie do swej organizacji, bo poszczególni delegaci podczas przerwy i bezpośrednio po zebraniu zwracali się do kierownika W.Z.K.R. ze swoimi bolączkami, zasięgając rad i opinii.

Obedność na Zjeździe przebiegała C.Z.K.R. p. Wilkońskiego i przedstawicieli Ministerium Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach wywarła na obecnych bardzo korzystne wrażenie.

Hazimiera Szymanska

## Grób Orzeszkowej.

(W dwunasty smierci rocznicę.)

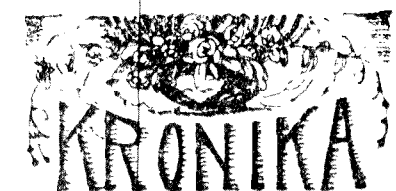
Wiosna... Czeremszyn kwitny  
[szum — — —]  
Drogię rocznicy tajny ślub — — —  
Gawędy... echa znanych dum  
Na ukochany leć grób — — —

Wiosna... czeremszyn sypie puch — — —  
Pachnie majowa... krótka noc — — —  
Jakiś tajemny... biały duch  
Pogrobnym krzyży burzy moc — — —

I jak tęsknoty gwiezdny ptak  
Hen... aż do Niemna leci łak — — —  
Na szafrowy wody szlak — — —  
(A czeremszyn pachną wkrąg — — —)

I roztesknioty wzrok swój śle  
Het... aż na nieba gwiezdny — — —  
[proś — — —]  
Potem na domy w czeremch — — —  
[mgie — — —]  
Potem na cichocznosci znanych dróg — — —

I wyciągnięciem białych rąk — — —  
Niegnowni wieczny czyni ślub — — —  
Czeremszyn puchy kwitną wkrąg — — —  
Na ukochany leć grób — — —



Białystok.

M A J

19

Piątek

Dziś: Piotra Celestyna

Intror: Bernarda Seneus.

Wschód słońca o g. 4.35

Zachód o g. 9.30

Wschód ksi. o g. 2.04 pm.

Zachód o g. 12.45 r.

— Rada Miejska. Dziś o godz. 8 i 11:00 posiedzenie Rady Miejskiej.

Porządek obrad przewiduje:  
Sprawdzenie listy obecnych.  
Sprawa zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w B. ku Komun.  
Sprawa zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w Min. Skarbu.  
Podatek komunalny od sarytusu, zużywanego przez apteki.

Sprawozdanie z uroczystości otwarcia Polskiego Gimnazjum w Gdansk.

Sprawa budowy warsztatów Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Białymstoku.

Sprawozdanie roczne z działalności Samorządu Miejskiego za rok 1922.

Amerykański Wydział Ratunkowy, którego akcja w Polsce, przez 5 lat, niesła pomoc dzieciom, z dniem 1 czerwca r. b. zakończyła swoją działalność.

Rząd polski, oceniając doniosłość akcji, postanowił, przy spólnym działaniu władz komunalnych i społeczeństwa, kontynuować akcję ratunkową pod nazwą P.A.K.P.D. tylko dla najbardziej potrzebujących dzieci (sierot, bolsierów, dzieci repatriantów z Rosji i dzieci rodziców niezdolnych do pracy).

W tym celu produkty otrzymywane będą wszystkie instytucje zamknięte (ochronki i żłobki). Oprócz tego funkcjonować będą dwie kuchnie dla dzieci przychodzących, zwińska przy ulicy Sosnowej Nr 7 i chrześcijańska przy ulicy Kolejowej Nr 20. W tych kuchniach zapisy dzieci na obiady odbywać się będą od dnia 20 do 30 maja. Wymagane jest zaświadczenie ubóstwa przez Wy-

dział Opieki Społecznej przy Magistracie.

Opłata za porcję, pobierana będzie od dziecka jak dotychczas, po 8 mk.

— Paszporty zagraniczne. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie, na mocy którego urzędy paszportowe mogą wystawić paszporty na wielokrotne przekraczanie granicy w obie strony w ciągu 6 miesięcy. Opłata wynosi 15000 mk.

— Uposażenie wojskowych. Sprawa uposażenia wojskowych została uregulowana w ten sposób, że oprócz normalnego uposażenia wojskowi pobierać będą zasiłki miesięczne, których wysokość ustala się narazie na 60 procen od pełnego uposażenia miesięcznego. Poza tym oficerowie i chorążowie otrzymują przy pierwszym mianowaniu dodatek na umundurowanie i wyekwipowanie w wysokości podstawowej 5600 mk. Na uzupełnienie umundurowania otrzymują oficerowie i chorążowie miesięczną kwotę ryczałtową od 260 do 728 mk.

— Czas pracy. Obowiązujące dotychczas przepisy o czasie pracy w zakładach handlowych uległy obecnie następującej zmianie.

Najdalej po każdych sześciu godzinach pracy pracownikom zakładów handlowych, zatrudnionym na mocy umów pracy, winna być zapewniona co najmniej jednego-dzina przerwa, podczas której pracownik może opuścić miejsce pracy.

Czas sprzedaży towarów i otwarcia zakładów handlowych nie może przekraczać dziesięciu godzin dziennie bez przymusowej przerwy w południe.

Powiatowe władze samorządowe, a w miastach, wyłączonych ze związku—powiatowego, rady miejskie określają dla poszczególnych miejscowości godziny otwierania i zamykania zakładów handlowych jednolicie dla każdego rodzaju zakładów, po wysłuchaniu stron zainteresowanych.

— „Sztuka kochania” w teatrze „Palace”. W niedzielę, dn. 21 maja o godz. 9 wiecz., odbędzie się wielki wieczór poezji miłosnej. Program wypełnią piosenki, satyry i erotyki plomienne różnych epok i krajów. Owidjusz, Petronjusz, a z naszych czasów Boy III zajmą miejsce naczelnie. Wszyscy, kto pragnie posiąść sztukę kochania i tajemnicę powodzenia w miłości, winni wysłuchać w niedzielę wspaniałego wykładu w artystycznej interpretacji znakomitych artystów teatrów stołecznych Zofii Modrzewskiej, Haliny Starskiej i Mariusza Maszyńskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „Palace” od 11 r. do 2 pp. i od 4 do 8 wiecz.

— „Bajki” w Białymstoku w teatrze „Palace”. W niedzielę, dn. 21 maja, o godz. 4 pp., tylko jeden raz młodzież i dzieci Białostoku będą miały okazję ubawić się na czarodziejskiej zabawie, która pod wytrawnym kierownictwem głośnego poety Br. Iwanowskiego, w Warszawie 50 razy z rzędu cieszyła się wprost niewyważalnym powodzeniem. Najbardziej bajki świata będą wznosić berło promienistej fantazji ludzkiego geniuszu w artystycznej interpretacji tak doskonałych aktorów jak pp. Zofia Modrzewska, H. i. n. Starska i nieporównany mistrz Mariusz Maszyński. Usłyszymy cudowne wizje Andersena, Selmy Lagerlöf, Rabindranata Tagore, Wilde’a, Mickiewicza, Konopnickiej i wielu innych. Jesteśmy pewni, że sala zapelni się po brzegi, albowiem impreza sięciąga kulturę piękna jest godna szerokiego poparcia ogółu społeczeństwa, jak to się dzieje wszędzie, gdzie „bajki” się pojawiają.

Bilety są do nabycia w kasie teatru „Palace” codziennie od 11 rano do 2 i od 4 pp. do 8 wiecz. dn. 21 maja przez cały dzień.

— Orkiestra B.O.S.O. Po długich pertraktacjach Magistrat zawarł umowę z orkiestrą B.O.S.O., która obecnie gra 2 razy w tygodniu w ogrodzie miejskim.

— Dzwon. Wczoraj przybył do miasta: 1 wagon towarów kolonialnych, 1 wagon sędzi, 1 wagon szmat, 1 wagon papieru.

— Nagła śmierć. Tutejszy obywatel Berel Tozer zmarł nagle przy ulicy Surazkiej.

— Niebezpieczny wypadek. W dniu 17 b. m. w czasie biegu pościgu służbowego Nr. 27 z Łop do Białostoku spadł konduktor Kółowski, łamiąc sobie nogę. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala S-go Rocha.

— Obława w Zwierzynie. W nocy z dnia 17-go na 18 b. m. policja miejscowa uchwyciła obławę w „Zwierzynie”. Zostali zatrzymani Wincenty Ułcej i Aleksander Borowski, zamieszkał w Białymstoku. Znalezione przy nich 2 worki, 1 tom, 2 klucze, 1 latarnia elektryczna. W mieszkaniach zaś znaleziono: 1 rewolwer, 4 klucze do sklepów, 1 sznurek do duszenia wieprza, 7 naboł francuskich i 41 rosyjskich. Istnieje podejrzenie, że należą one do szajki bandyckiej. Dochodzenie w toku.

— Bez dowodów. W Warszawie na dworcu aresztowano Hersza Kordowa za nieposiadanie dowodu osobistego.

— Kradzież bułków. Dnia 17 b. m. dokonano kradzieży bułkow z mieszkania Stejny Krawcowskiej (Lipowa 9) wartości 110 tysięcy mk.

## Na ekranie.

„Lady Hamilton”.

Znudzeni wyświetlanymi ostatnio w naszych kinoteatrach dramata, z prawdziwą przyjemnością powitaliśmy w kinie „Modern” monumentalny obraz historyczny p. t. „Lady Hamilton”.

„Lady Hamilton” była to niewątpliwie jedna z najniepospolitszych kobiet na świecie. (Urodzona w Anglii, pod strzechą bezprawnego ojca—drwala, potrafiła ona, dzięki oświecającej prekości i nadzwyczajnemu sprytu, kobiecie, wdrzeć się na najwyższe szczyty dobrobytu i wpływów politycznych, powtarzając analogiczne losy słynnej faworyty Ludwika XV, margrabiny Pompadour, i wcześniejszej greckiej Aspazji, kochanki Peryklesa.

Usiadłszy serce angielskiego posła w Neapolu, lorda Wiljama Hamiltona, który podniósł ją do godności swojej legalnej małżonki, przedstawiona u dworu, czynny brała udział w intrygach dworskich i dyplomatycznych.

Imię jej stało się nieśmiertelnym, poważszy się na zawsze z twórczością genialnego malarza Ramsaya, który obrał ją za model do licznych swoich obrazów, sławących piękno i kobiecość, i z nazwiskiem admirała Nelsona, zwycięzcy z pod Trafalgaru, wielkiego admirała Anglii, którego kochanka została i miała nań wpływ tak przemożny, jak on na losy świata.

Mocarz polityczny i strategik bywał posłuszny jej najokrutniejszemu kaprysom. Po śmierci męża lorda Hamiltona zamieszkała w majątku, kupionym jej przez Nelsona, zanurzyła się w rozpucie i umarła w nędzy w małej wiosce pod Calais.

Film zakrojony na wielką miarę zarówno pod względem oświecającego przepychu wystawy, jak i niewidzianej dotąd na ekranie artystycznej wyczekowanej gry najlepszych aktorów kinematograficznych. Czwórka wybitnych aktorów, jakimi są Liana Haid, Conrad Weidt, Werner Kraus i Reinold Szyon el już niejednokrotnie mieliśmy sposobność podziwiać na ekranie, lecz w filmie „Lady Hamilton” artyści ci przeszli samych siebie. Są to wyżyny sztuki aktorskiej, które widza oświecają i porównują. Wtajemniczeni twierdzą, że seria druga tego obrazu jest jeszcze bardziej imponująca pod względem przepychu wystawy, gry i niewidzanej genialnej reżyserji. Zet.

Białystok. KINO-TEATR Białystok.  
„APOLLO”

Epokowej sławy dzieła światowego

# ATLANTYDA

Dramat w 2-ach serjach i 12 aktach

podług powieści **Pierre Benoit**, przerobiony dla filmu przez **J. Feydera**, nagrodzony złotym medalem na konkursie filmowym w Pałacu Sztuki w Paryżu. Rzecz dzieje się w 1912-ym roku, w tajemniczych niebiach pustyni Sahary i jej uroczym oazach.

W roli **ANTINEI**—władczyni Atlantyd—przepysznej samicy królewskiej  
nasza znakomita rodaczka

**Stanisława NAPIÓRKOWSKA**

BIAŁYSTOK.  
KINO  
„MODERN”

Film epokowy  
nagrodzony  
złotym medalem  
na konkursie obrazów  
w Londynie.

## „LADY HAMILTON”

Wielki monumentalny dramat w 6 aktach, ilustrujący awanturnicze przygody i dzieje miłosne najpiękniejszej kobiety Anglii, kochanki admirała Nelsona

Ostatni seans o g. 10 w.  
W rolach głównych **Liana Halil** **Conrad Weifd**  
Potęgi ekranu: **Werner Kraus** **Reinold Szyncl** Reżyser: **Ryszard Oswald**

**Dr. M. Kacnelson**

Choroby weneryczne i skórne.

Białystok, Kilińskiego 8  
przyjmuje od 9-1 i 4-7.

2811 26-5

**DOKTOR**  
**Leon Kryński**

specjalnie choroby dróg moczowych,  
weneryczne i skórne.

(oswetlenie cewki i pęcherza)  
Przyjmuje od 9-1 i 4-7.

4665 Białystok, Lipowa 23. 24-1

Leczenie skórnych chorób głowy (garchy)  
promieniami Rentgena  
w gabinecie rentgenowskim

**d-r. M. Zawadje**

Spec. chorób  
żołądka i kiszki.  
ul. Lipowa 1 w dziedzińcu.

Odewnia żelaza, fabryka  
maszyn i narzędzi rolniczych.

**E. Dojlidzki**

BIAŁYSTOK, ul. Grunwaldzka 35.  
Telef. 230.

**Poleca:**  
Osie do wozów wszelkich wymiarów  
i fasonów

Bukey wozowe toczone.  
Płyty, ruszta i drzewiczki kuchenne.  
Drzewiczki hermetyczne gwarantowane  
do pięć lat.

**Wykonuje:**  
Wazekiego rodzaju odlewy surowe  
i toczone dla garbarzy, młynów  
i tartaków i t. d.

**Skład żelaza i wyrobów  
żelaznych**

**E. DOJLIDZKI**

ul. Kupiecka 1. telefon 177  
(egz. od 1837 r.)

Żelazo, blacha, gwoździe, garnki,  
narzędzia rolnicze i rzemieślnicze.  
Wielki wybór artykułów techniczno-  
budowlanych.

**DOKTOR**  
**GURWICZ**

Spec. chorób: skórnych, wenerycznych  
i moczopłucnych.

Lecz. promieniami Rentgen.  
Przyjmuje od g. 10-1 i 4-8.

Białystok, Lipowa 17. 448



**RED STAR LINE**  
(LINIA czerwonej gwiazdy)  
**GRODNO**  
Dominikańska 1.

Jedyna bezpośr. (bez przesiadania) komunikacja:  
**Antwerpja—New-York,**  
**Antwerpja—Kanada,**  
**Gdańsk—N. York,**  
**Hamburg—N. York.**

Uatnych i pismnych informacji udziela bezpłatnie  
Filja Grodno, Dominikańska 1 i Centrala Warszawa,  
Marjańska 137.

Cena karty okręt. do N. Yorku 105 dol. oraz 8 dol. pod amerykań.

### OGŁOSZENIE.

Dnia 20 maja b. r. o godz. 10 rano w Urzędzie Starostwa (Sienkiewicza 28) odbędzie się ustny przetarg na dzierżawę w okresie bieżącego roku pastwiska „Pietrasze” przestrzeni około 110 hektarów. Przetarg rozpocznie się od sumy równej cenie jednego centnara metrycznego żyta z hektara.

Reflektanci winni okazać kwit Kasy Skarbowej na złożone wadium w sumie 250,000.

5700 1-1 **Urząd Wojewódzki.**

**Opiszczenia drobne.**  
**białostockie**

**Okazja.**

Do sprzedania garnitur mebelowy z płazowych—władność w redokcji. 3518

Do wynajęcia maszyni rzecznica z piwnicą przy ul. Lubelskiej 4. 5686

Zgubiono kartę powołania wyd. w Wysoce Mazowieckim przez P.K.U. na imię Stanisława Łapińskiego (rocz. 1890) zam. w wsi Łapach-Skołajdach, gm. n. Poświętne, pow. W. Mazowieckiego 3-1 5688

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

Zgubiono kartę powołania wyd. w Wysoce Mazowieckim przez P.K.U. na imię Stanisława Łapińskiego (rocz. 1890) zam. w wsi Łapach-Skołajdach, gm. n. Poświętne, pow. W. Mazowieckiego 3-1 5688

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

Zgubiono kartę powołania wyd. w Wysoce Mazowieckim przez P.K.U. na imię Stanisława Łapińskiego (rocz. 1890) zam. w wsi Łapach-Skołajdach, gm. n. Poświętne, pow. W. Mazowieckiego 3-1 5688

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

Zgubiono kartę powołania wyd. w Wysoce Mazowieckim przez P.K.U. na imię Stanisława Łapińskiego (rocz. 1890) zam. w wsi Łapach-Skołajdach, gm. n. Poświętne, pow. W. Mazowieckiego 3-1 5688

na imię Romana Zduńka, rocz. 1902 zam. przy ul. Spacerowej 3. i gotówkę 20 000. 3-1 573

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Antoniego Matejki (rocz. 1892) zam. w wsi Sołowie, gm. Dojlidzkiej pow. Białostockiego. 3-4 5676

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Antoniego Matejki (rocz. 1892) zam. w wsi Sołowie, gm. Dojlidzkiej pow. Białostockiego. 3-4 5676

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Antoniego Matejki (rocz. 1892) zam. w wsi Sołowie, gm. Dojlidzkiej pow. Białostockiego. 3-4 5676

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Antoniego Matejki (rocz. 1892) zam. w wsi Sołowie, gm. Dojlidzkiej pow. Białostockiego. 3-4 5676

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Antoniego Matejki (rocz. 1892) zam. w wsi Sołowie, gm. Dojlidzkiej pow. Białostockiego. 3-4 5676

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

**AKUSZERKA**  
**Marja Grabek**

zatwierdzona przez Radę Lekarską.

Szerokie dośw. Udziela sumiennych porad dla pań. Dla niezamężnych ustępstwa.

Bojary—ulica. Wróbla, 11-1-1

**W użyciu z gotą 2.000.000 w całym świecie**

Najpewniejszy środek dla stłumienia pożarów w zarodku.

Ugasiły już z gotą 57.000 pożarów oryginalne gaśnice

**„MINIMAX”**

oraz ładunki i części zapasowe do nich stale na składzie.

Generalne przedstawicielstwo na Polskę 1-1

**T-wo KOMISPOL**

Warszawa, Krak. —Przed. 16-18, tel. 20-74, 270-95 i 270-94

Wilno, Jagiellońska 6; Lwów, Sykulska 54.

**Dr. NEUMARK**

b. ordynator Piotrogrodzkiego Akluzjowskiego szpitala wenerycznego

Choroby weneryczne, skórne i moczopłucne (206 914) od 10-12 i od 3-5 p.p.

ul. Kilińskiego 11 (b. Niemiecka.) 25-22 w Białymstoku. 3321

K.U. na imię Szmula Grajewskiego (rocz. 1897) zam. przy ul. Szpitalnej 10. 5688

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Stefana Kozł. (rocz. 1895) zam. w Kolonii Katch pow. Białostockiego gm. Kachnowskiej. 3-1 5689

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Fomy Martyniuka (rocz. 1895) zam. w Kolonii Katch pow. Białostockiego gm. Kachnowskiej. 3-1 5690

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Stefana Kozł. (rocz. 1895) zam. w Kolonii Katch pow. Białostockiego gm. Kachnowskiej. 3-1 5689

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Antoniego Matejki (rocz. 1892) zam. w wsi Sołowie, gm. Dojlidzkiej pow. Białostockiego. 3-4 5676

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Antoniego Matejki (rocz. 1892) zam. w wsi Sołowie, gm. Dojlidzkiej pow. Białostockiego. 3-4 5676

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Antoniego Matejki (rocz. 1892) zam. w wsi Sołowie, gm. Dojlidzkiej pow. Białostockiego. 3-4 5676

**Dr. J. WALEWSKI**

Choroby wewnątrz, skórne i weneryczne, (oswetlenie cewki i pęcherza).

Rynek. Kościuszki 13 od g. 5-7 w. 4894 16-1

**Potrzebne kelnerki**

kt. zarab. Stoleczna 87, p. Suchowierska. 2-1 5702

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Słomka Cieplinskiego (rocz. 1893) zam. w m. Siemiatyczach pow. Białostockiego. 3-1 5704

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Józefa Krawieckiego (rocz. 1887) zam. w m. Orle. 3-1 5708

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Antoniego Bakuna (rocz. 1902) z m. przy ul. Pałacowej 2. 3-1 5707

Skradziony wyciąg z metrycznej książki, wyd. przez Gminę Szczepankowskie, na imię Mikolaja Jakubika zam. w m. Białymstoku. 3-1 5708

Skradziono kartę powołania wyd. w P.K.U. na imię Dawida Grossmana (rocz. 1894) i tymczasowy dowód osobisty wydany na imię tegoż w gminie Kalinówka. Adres m. Jesionówka pow. Białostockiego. 5709

Skradziono kartę powołania wyd. w m. Białymstoku przez P.K.U. na imię Wolfa Zelcra (rocz. 1886) zam. w m. Kleszczelach pow. Białostockiego. 3-1 5705

Skradziono paszport polski, za № 41322/4501 wyd. przez Starostwo w Białymstoku na imię Tylickiej Marii, zam. we wsi Gródki pow. Białostockiego. 3-1 5705

**Grodzienskie.**

**Potrzebny Agent**

z kaucją 50.000 mk. do sprzedania po sklepie artykuły pierwszej potrzeby. Oferty pisemne do Administracji „Dziennika Grodzieskiego” pod A.F.M. 2-1 85

Buchalter (izraelita) z kilkoletnią praktyką, poszukuje posady

poszukujący pracy. Były nadzorca drogowy kolejowy (technik) poszukuje czasowego lub pracy akordowej, bez różnicy jakaby ona nie była w Grodnie i jej okolicy. Wiadomość w Administracji „Dziennika Grodzieskiego” pod. M. M. 78

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Antoniego Matejki (rocz. 1892) zam. w wsi Sołowie, gm. Dojlidzkiej pow. Białostockiego. 3-4 5676

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Antoniego Matejki (rocz. 1892) zam. w wsi Sołowie, gm. Dojlidzkiej pow. Białostockiego. 3-4 5676

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Antoniego Matejki (rocz. 1892) zam. w wsi Sołowie, gm. Dojlidzkiej pow. Białostockiego. 3-4 5676

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Antoniego Matejki (rocz. 1892) zam. w wsi Sołowie, gm. Dojlidzkiej pow. Białostockiego. 3-4 5676

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Antoniego Matejki (rocz. 1892) zam. w wsi Sołowie, gm. Dojlidzkiej pow. Białostockiego. 3-4 5676

Zgubiono dowód osobisty wyd. w m. Międzyrzec przez Magistrat na imię Józefa Barenbauma, zam. przy ul. Polnej 17. 3-1 5681

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Antoniego Matejki (rocz. 1892) zam. w wsi Sołowie, gm. Dojlidzkiej pow. Białostockiego. 3-4 5676